

"TABARIN"
Narutowicza 150-66.
Ceny konkurencyjne.

Dziś i codziennie
10 atrakcyjnych numerów

od godz. 5 pp.
do 9 w.

"FIVE"
Pełny program
atrakcyjny
kasa 80 gr z obsługą

od 10 w. d. rana
kabaret dancing
konsumcja 1 zł.
Gabinet

Szczęśliwi zdobywcy nagród za uważne czytanie.

Pierwsza seria nagród za uważne czytanie przypada w udziale następującym Czytelnikom naszego pisma:
Pierwszą nagrodę w kwocie 25 złotych otrzymała p. Teresa Jądwiaga Podgórska, ul. Zachodnia 1.
Drugą nagrodę w kwocie 20 złotych otrzymał p. Stanisław Dunajczyk, Pabjaniec, ul. Piękna 6.
Trzecią nagrodę w kwocie 15 złotych otrzymał p. Jurek Jezłorny, Ozorków, Listopadowa 13.
Czwartą nagrodę w kwocie 5 złotych otrzymał p. Władysław Nowicki, Łódź, Śródmiejska 65.
Piątą nagrodę w kwocie 5 złotych otrzymał p. B. Ludwiczak, posterunkowy P. P., Łódź, Wierzbowa 10.
Szóstą nagrodę w kwocie 5 złotych otrzymała p. Stefania Boczkówna, Łódź, Pabjaniec 99.

Siądmą nagrodę w kwocie 5 złotych otrzymała p. Zofia Przybylska ul. Bankowa 23.
Osmą nagrodę w kwocie 5 złotych otrzymał p. Miron Szurgot, Lokatorska Nr. 13b, m. 27.
Dziewiątą nagrodę w kwocie 5 złotych otrzymał p. M. Wegner, Srebrzyńska Nr. 13, m. 53.
Dziesiątą nagrodę w kwocie 5 złotych otrzymała p. Janina Major, ulica św. Emilii Nr. 33a m. 18.
Jedenastą nagrodę w kwocie 5 złotych otrzymał p. Jan Mansewicz, ulica Śląska 26.
Nagrody można otrzymać w administracji naszego pisma przy ul. Żwirki Nr. 2, lub filii przy ul. Piotrkowskiej nr. 11, począwszy od poniedziałku d. 5 marca w godzinach od 16-19.



JEDYNY PRZYJACIEL
KTÓRY NIGDY NIE ZAWOZI
TO ORYGINALNE

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

— W dniu wczorajszym w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi odbyła się konferencja prasowa poświęcona sprawie traktatu handlowego polsko-brytyjskiego. W konferencji wzięli m. in. udział dyrektor departamentu przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Kandel, prezes rady traktatowej samorządów i naczelnych organizacji gospodarczych Minkowski oraz dyr. Bayer. Na wstępie konferencji dyr. Kandel omówił zagadnienia aktualne z zakresu naszego eksportu oraz podkreślił konieczność uzgodnienia i sprzyjania interesów przemysłu włókienniczego Łodzi i Białegostoku. Szerzych wyjaśnień udzielił prezes Minkowski.
— Król bułgarski Borys opuścił Berlin.



OSTRZEŻENIE!!!
Tylko z naszej firmy można spróbować czarne prawdziwe automaty Browning wystrzelać silny pocisk.
AUTOMAT BROWNING 6-CIO KULI
Wyrzucający sam grzyby po wystrzale.
strzelający do celu metalowymi kulami lub granatami do piętka piękną okładziną płaski, zapewne zupełnie bezpieczny, posiada huk ogłuszający. Cena tylko 21.745, 2 szt. 14.15. Sotka kul 360.
Szczegółowe do czytania lufy dodajemy darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Kosztorys i sytyl optika kupujemy.
FABR. BR. „PERFECTWATCH” — WARSZAWA, Skrzynka pocztowa 1007.

DRUGA SERJA NAGROD za uważne czytanie!

Rozpoczęliśmy drugą serię nagród za uważne czytanie. Celem przekonania się, czy numer przeglądany jest uważnie, zamieszczamy będziemy w jednym z podtytułów na stronie 4-tej

umyślny błąd,

polegający na wstawieniu zamiast jednej z liter **CYFRY**. (Np. Napęd w załączniku).
Słowo z cyfrą należy codziennie wyciąć i nakleić na kartce w ten sposób, aby słowa te następowały po sobie

w kolejności cyfr od 1-7.

Po tygodniu należy kartkę z siedmiu słowami - cyframi bez żadnych dopisków włożyć do niezaklejonej koperty i **WRZUCIĆ DO SKRZYNIKI** w redakcji „Echa” przy ulicy Żwirki 2 w Łodzi.

lub w filii przy ul. Piotrkowskiej 11. Można też przesłać rozwiązanie pocztą w otwartej kopercie po naklejeniu znaczka za 5 gr. i nadpisaniem słowa DRUK. Wewnątrz koperty poza drukowanymi wycinkami nie dopisywać nie wolno. (Adres nadawcy na odwrocie koperty). Między uważnych Czytelników redakcja

co tydzień rozdzieli 11 nagród pieniężnych

w następującej wysokości:

- 1 nagroda 25 złotych
- 1 nagroda 20 złotych
- 1 nagroda 15 złotych
- 8 nagród po 5 złotych

Rzeczy pokrajanej dziewczyny otrzymała b. jej gospodyni.

Łwów, 4.3. Wczoraj w południe zjawiła się w sądzie karnym u r. Medzyńskiego b. gospodyni ofiary Cybulskiego Scheffłówny p. Burowa z prośbą o wydanie jej rzeczy denatki.
Sąd przyznał rzeczy denatki Burowej, gdyż denatka pozostała jej winna za mieszkanie i utrzymanie. Z depozytu wydano więc wczoraj Burowej piasek i sukienkę zamordowanej. Burowa w rzeszawie poczęła sukienkę, zawołała: „To co mnie z tego przyjdzie, jak ta sukienka pokrajana, ani samemu ubrać ani sprzedać”. Ostatecznie Burowa pogodziła się z losem, kłnąc Cybulskiego zabratu rzeczy i puściła gmach sądu.

B. rejent Bachański skazany na 3 lata więzienia.

Warszawa, 4 marca. W sądzie okręgowym zakończono wczoraj sprawę b. rejenta z Żyrardowa, Franciszka Bachańskiego oskarżonego o nadużycia na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych. Akt oskarżenia obejmował różne sumy sięgające 20 tys.

złotych. Sąd skazał Bachańskiego na trzy lata więzienia, przyjmując za udowodnione te nadużycia do których Bachański sam się przyznał.
Sąd odmówił wypuszczenia Bachańskiego na wolną stopę.

Katastrofa lotnicza pod Krakowem Lotnicy wyszli bez szwanku.

Kraków, 4 marca (od wt. kor.) Wczoraj w południe nadeszła do Krakowa wiadomość o katastrofie samolotowej, jaka wydarzyła się koło Krzeszowic. Mieszkańcy zauważyli, że lecący nad miejscowością samolot

zaczyna szybko opadać. Gdy przybył na miejsce aparat osiadł na ziemi mocno uszkodzony.
Dwaj lotnicy z 2 p. l. wyszli bez szwanku.

NOWOŚĆ! AUTOMAT-BROWNING

6-cio mm, oznaczony na wystawie technicznej wyrzucający sam grzyby po wystrzale, patent roku 1934 automat, syst. „Strzala”, strzelający do celu metalowymi kulkami lub granatami do piętka, pięknie okładzinowany, płaski, zapewne zupełnie bezpieczny, osobiste, huk ogłuszający. Cena tylko 21.745, 2 sztuki 16.50, 10-ciu sztuk 21.22. — Sotka kul 375. Szczegółowe do czytania lufy dodajemy darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. Kosztorys i sytyl optika kupujemy. — Adresować: Gen. Przędzaw, na Polskiej W. M. Gdańsk „STRZALA”, WARSZAWA — ul. Dr. Zaimenha 12, Oddz. 3 K.
Baczność! Tylko z naszej firmy można spróbować czarne prawdziwe automaty Browningi wyrzucające grzyby po wystrzale. — Dla składowców specjalne rabaty.

Wybuch granatu w kuźni.

C. rannego policjanta odwieziono do szpitala.
Warszawa, 4 marca. Wczoraj popołudniu w kuźni przy ulicy Jarellonickiej Nr. 25 nastąpił silny wybuch. Pracownicy kuźni sfa eksplozji wyrzucił na dziedzińcu. Po pewnym czasie z kuźni wyniesiono ciężko rannego starszego posterunkowego policjanta.

38-letniego Stanisława Wańsiewskiego Wańsiewski przybył do kuźni wyjął granat ręczny, położył na ziemi i przytrzymał nogą podpalając za drut zapalnika. W chwili wybuchu do kuźni wszedł jeden z pracowników który był świadkiem strasznego zamuachu samobójczego.

PLAC REYMONTA

Nowo-Zarzewska 10, tel. 139-39
Ambulatorium lekarzy-specjalistów przy Stow. „Nosca-Lechem”.
Analizy — Gabinet konsultacyjny, Ceny b. niskie.

Drugi dzień mistrzostw bokserskich w Poznaniu.

POZNAN, 4.3. — Wczoraj w przepelnionej sali Targów Poznańskich odbył się drugi dzień zawodów bokserskich. Waga średnia: W powtórzoną spowodu piątkowego unieważnienia meczu Ożarek (Warszawa) zwyciężył Mieczysławskiego (Kraków) przez techniczny K. o.
Waga musza: Rotholc (Warszawa) bije Szobukowiaka (Poznań), Puszczyk bije Tuura (Lwów), Czortek (Pomorze) bije Pawłaka (Łódź) na punkty, Górecki (Białystok) Raźniewskiego (Warszawa).
Waga kogucia: Kozłowski bije Kazimierskiego (Warszawa).
Waga piórkowa: Rudzki (Śląsk) bije na punkty Kajnara (Poznań), Szorlański (Warszawa) Matyszczyka (Śląsk).
Waga lekka: Sibiński (Poznań) wygrywa od Bagowskiego (Warszawa).

ASTAY ZASTARZAŁE, ROJNE

WARSZAWA, przyswilięnie choć ob plicyach są uleczalne powidami ziołami od 1902 roku 3000 listów pochwalnych jest do przesłania na miejscu, opis leczenia na żądanie bezpłatny. S. SŁIWANEKI, Łódź, Brzezińska nr. 33.

Dr. med.
Z. PINCZEWSKA
Polożnictwo, chor. kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 74 m. 1. tel. 108-01.
przyjmuje 4 - 5 ppol.

W dniach od 4-go do 11-go marca br. w kościołach parafjalnych św. Piotra i Pawła, Przemienienia Pańskiego, św. Antoniego odbędą się rekolekcje wielkopostne. Spowiedź w wyżej wymienionych kościołach odbędzie się w dniu 6 marca (wtorek) dla niewiast i w dniu 10 marca (w sobotę) dla mężczyzn.
W dniach 8, 9, i 10 marca w kościołach: katedralnym św. St. Kostki, Wnieb. Najśw. Marij Panny, Matki Boskiej Zwycięskiej i Ks. Ks. Salezjanów przy ul. Wrednej Nr. 34 odbędą się rekolekcje dla młodzieży Wieczorowych Szkół Zawodowych.

Ratujcie Wasze zdrowie!!!

chorzy na raptury (orzepuk i ay)
Specjalne lecznicze gumowe bandaż ortopedyczne mojej metody wstrzymują radykalnie pod gwarancją bez operacji najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury (przepukliny) u mężczyzn, kobiet i dzieci.
Oszczędnie żołądka i joll usuwam przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandażi leżących.
Chorzy na skrzywienie kręgosłupa (garby)!
Lecznice gorsety ortopedyczne, aparaty zimnociężne etc. Na gruźlicę kości i wszelkie inne choroby lecznicze aparaty ortopedyczne. Na płaskie boki stopy (plattiss) specjalne wkłady według modeli głowowych. Szczegółowe recepty i nogi.
Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji
Spec. ortoped. O. Petrykiewicz ze Lwowa
Łódź, ul. Piawowicza Nr. 9 (front parter).
Telefon: 177-09 (tuż przy dworcu Łódź-Pabryczna).
Uwaga: Osobiste stawienie się chorych konieczne (w Zelterzu, ul. Słowackiego Nr. 2 i Nr. 4 własne domy).

PANIE od lat 19, które chcą zrobić karierę artystyczną jako śpiewaczki lub zagrać do Teatru Rewj. „Gonk”, Śródmiejska 17 (ogródki). Tańców wyucza baletmistrz.

PLYTY gramofonowe 68 gr. Najnowsze przeboje ze zł. 1.45 oraz zamian płyt. Chronometre, ul. Piotrkowska 116.

ZAKŁAD stolarski, 11 Listopada Nr. 38, firma chrześcijańska. Wykonuje meble wszelkiego rodzaju po cenach bardzo przystępnych. Wykonanie solidne i punktualne. Na żądanie daje na spłaty.

ZDOLNI (ne) panowie i panie mogą otrzymać lekka prace. Zarobek wysoki. Artykuł pierwszej potrzeby. Zgłoszenia od 10 - 13, ul. 11-ko Listopada 53, m. 18, II piętro.

ZAKŁAD tapicerski, T. Pawełczyk, Napiórkowskiego 95. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim, jednak również poleca materace higieniczne własnej wytwórni, Robota solidna. Ceny niskie. Punktualne wykonanie.

SKLEP rogowy obecnie mleczarnia do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ul. Nawrot 77.

STOWARZYSZENIE Świąt Katolickich wydało obłady gospodarskie na świętem maśle, ulica Dzielna 28, prawa oficyna, parter.

DWIE magły w dobrym stanie do sprzedania tanio, ul. Nawrot 54 w sklepie.

PRZYJME chłopca z porządnej rodziny na naukę zegarmistrzostwa. B. Kowalski, Piotrkowska 3.

OTOMANE skrzynkowa, tapczan, leżanka, krzesła debowe, robota solidna tanio sprzedam: Kilińskiego 16, Przędziecki.

MIESZKANIA we wszystkich punktach miasta pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik”, Andrzeja 13, m. 14.

WRÓŻY chiromantka (astrolog) przepowiada zdumiewająco najważniejsze fakty życia, przyjeżdżna, ul. Piotrkowska 163 - 2.

METRO

Przejazd 2, Alma Kar, Zu a Pogorzelska, EUGENJUSZ BODO Konrad Tom Jerzy Marr, Sielański

we wspaniałym filmie produkcji polskiej 1934 r.

ZABAWKA

Nadprogram:
Tygodnik dźwiękowy P.A.T.
Następny program:
„Przygoda na Lido” **ADRIA**
Główna 1.

LUSTRY: trema poleca oraz przyjmuje wszelkie obstarunki na wyroby lustrzane, odświeżanie i pizerabianie starych. Wytwórnia luster, Łódź, Pabjanicka 1, Turniak.

BYLIKWI KLARA zami. ul. Kościuszki Nr. 17 zaprosiła legitymującą zapomogową wydaną przez Fundusz Bezrobocia.

POLSKA wytwórnia lakierów „Cremona” w Łodzi, ul. Rawska 6. Poleca lakiery pierwszorzędnej jakości na drzewo, skóry, żelazo i instrumenty muzyczne (specjalnie: gra barw).

MIESZKANIA pojedyncze i kilkopołożowe, z wszelkimi wygodami, kto chce odstąpić, lub nabyć inne, to najszybciej i najkorzystniej załatwia „Pośrednik”, ul. Żwirki, dawniej Karla Nr. 3, prawa of. parter.

MASZYNA gabinetowa Singera, bardzo mało używana, okazuje do sprzedania. Wizera 12 m. 45.

DOM nowy o 6 mieszkaniach wraz ze stałą nadającą się na letniki, do sprzedania lub w dzierżawienia. Wiadomość: ul. Lelewela 33 S. K. (Cholny).

SPOWODU wyjazdu sprzedam maszynę do szycia gabinetową Singera, Przędzalniana nr. 1 m. 5.

SZKOŁA TAŃCÓW nowoczesnych udziela przywatnie znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska Nr. 9, tel. 166-93.

WIELKOPOLSKA instytucja poszukuje następujących miast 4 panów. Wymagamy wykształcenie średnie i dobra prezencja. Reflektanci, którym zależy na dobrze płatnej stałej pracy, zechcą się zgłosić do kierownika biura, przy ul. Andrzeja 11, wejście przez podwórze, II p. front, w piątek i sobotę, w godz. 11 - 1.

ŁÓŻKA debowe, solidnej roboty, sprzedaje st. lara, Egiewnicka 27, I piętro, m. 4, Balucki Rynek.

OKAZYJNIE do sprzedania łożka i biurko oraz chowe, ładny fason, 11 Listopada 38, stolarnia ZAWODOWA krawcowa przyjmuje do nauki i szycia. Wyucza zasadniczych rysunków oraz modelowania i krój dziecięcy, ul. Gdańska Nr. 154, front, m. 18.

SPRZEDAM tania otomanę olusowa, ul. Krzyżowa Nr. 4, m. 13.

Wiemci
Lepiej
POLONIA

W pogoni za panią Stawiską.

Zona oszusta

REPORTERKA W ROLI GOŃCA.

Paryż w marcu. Zastanawiałam się któregoś dnia — jeszcze przed zaarrestowaniem p. Stawiskiej — gdy w cukierni czekałam na zapakowane mi ciastki, skąd znałam już sylwetkę kobiety, stojącej plecami do mnie na chodniku i zajętej rozmową z jakimś panem. Przymyślałam sobie skądś piękne włosy miedzianej barwy, skręcone w niski kok na karku, wysoką postać, trochę szeroką w biodrach, dość grube nogi... lecz nie zdążyłam jeszcze ustalić nazwiska tej osoby gdy przy poruszeniu się jej wszystkie ekspedientki rzuciły się do okna, a moja paczka, niedokończona jeszcze, pozostała na bufecie.

Włożyła dziś ten sam płaszcz zimowy — oznajmiła jedna ze sprzedawczyń.

— Te same pantofle, co wczoraj, ale inny kapelusz...

— Gdy pomyślę, że ma długie włosy, nie mogę sobie tego pomieścić w głowie...

Na surową uwagę kasjerki młode dziewczęta wróciły na swoje stanowiska przy bufecie. Kasjerka zaś wyłumaczyła mi z macierzyńskiej pobłażliwością, że trudno utrzymać „panienki” na miejscu, gdy ukaże się pani Stawiska.

A więc to ona była. Dziwiłam się obecnie, że nie rozpoznawałam jej tak znanej sylwetki którą cały Paryż widział na fotografiach z okazji pierwszej nagrody na „konkursie elegancji w samochodzie”. Fotografia ta znana była całemu Paryżowi, pani Arlette Alexandre w wielkim czarnym kapeluszu i białej sukni stojąca przy wspaniałym aucie, z chłodną rezerwą spoglądająca na tłumy, składające jej hołd.

— Dziś chodzi piechotą, albo jeździ autobusem — zauważyła kasjerka — i dobrze „nalatać się” musi w różnych sprawach w ulicy Obligado.

Wspaniałe auta, które mi jeździła, z Deauville do Juan-Les-Pins, przestały istnieć... Zginęły również banalne wspa-

niałości pałacowych hoteli, zamienione na niemniej banalne meblowane mieszkanie w małej uliczce, co prawda w cieńszym Łuku Triumfalnym gdzie p. Stawiska z dziećmi mieszkała już od miesiąca.

Zbierałam informacje na tej ulicy. Przed sklepem z norymberszczyzną gadały dwie kumoszki. Poczułam nieprzewidywaną potrzebę nabycia jednego metra gumy i wtoczyłam obie bąby do wnętrza sklepu. Tutaj rzekłam z najniewinniejszą miną:

— To była pani Stawiska, zdaje się? Odebrałam potwierdzenie i rozliczne szczegóły co do ruchów p. Stawiskiej. Zachęcona tem, postanowiłam przeprowadzić ankietę w innych sklepach.

W sklepie z nabiałem spotkałam się z odpornością.

— Podobne rzeczy nie interesują mnie wcale — oświadczyła mleczarka surowo. — Dość mam kłopotów w handlu i nie mam potrzeby zajmować się fałszerzami pieniędzy! (sic)

Opuściłam zaczęłą damę. Obdarzyła „p. Alexandre” tytułem, którego nie przewidywał wśród swych licznych, zasłużonych epitetów.

Piekarka okazała się bardziej gaduła i litosiwsza.

— Biedna to kobieta, proszę pani. I żal też dzieci, gdy się śmieją. A co do niej, można mówić o niej, co się podobnie, lecz zaprzeczyc nie można, że jest dobrą matką, i zawsze jest taka smutna! Bona jej zawsze mówi o niej ze łzami w oczach. I co będzie z nią i dziećmi. Przy sposobności... Mal-go-siu!

— Zanieś tę paczkę do pani Stawiskiej.

Przy tych słowach przyszła mi myśl genialna. Czekając półki wybierze się Małgosia, zjadłam kilka kruchych ciasteczek i wyszłam razem z nią. Szłam z nią ulicą Obligado gawędząc o czem innym, i zupełnie zniecka zapropomowałam jej, że zastąpię ją w odniesieniu paczki. Zaważała się lecz moneta, wsunięta jej do ręki, zrobiła swoje.

— Bądź spokojna, moje dziecko. Możesz zresztą — zacząć tu na mnie. Wrócę zaraz.

Winda pojechałam na czwarte piętro. Dzwonek, jak wszędzie. Otworzyła mi służąca, patrząc na mnie z miną nieufną, i poleciła mi zacząć — po oddaniu — jej paczki. Czekając więc,

wręczywszy „dostawę”, w korytarzu z którego było wejście do odrapowanego saloniku, o meblach pomarańczowego koloru, przytłumionego nieco mrokiem, jaki panował w pokoju. Inne drzwi prowadziły jeszcze z korytarza do drugiego pokoju i najskromniejszej w świecie łazienki. Żadnego bibelotu, żadnego szczegółu, zdradzającego kobietę elegancką, nie osobistego...

Sztwna w surowej, żalobnej sukni, p. Stawiska przeszła przez ponury salon. Zauważyłam w przelocie energiczny i stanowczy wyraz twarzy, głębokie spojrzenie, na chwilę zwrócone na mnie. W głębi mieszkania rozległy się wesołe głosy dziecięce.

Po oddaniu pieniędzy czekającej na mnie Małgosii, udałam się na Pola Elijskie do hotelu, w którym Stawiski lubił rozrzucać pieniądze,

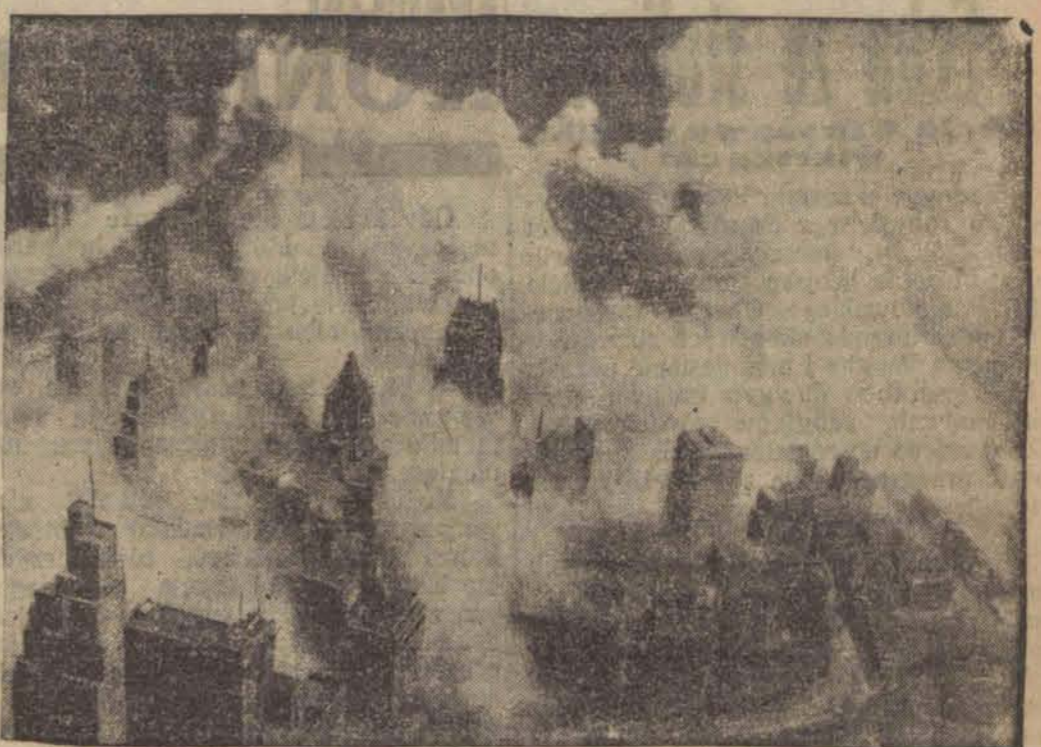
nabyte oszustwami..

Tutaj p. Stawiska przyglądała się mężowi, gawędzącemu z różnymi znanymi osobistościami, i podobno potrafiła jednym spojrzeniem powstrzymać potok wymowy męża, gdy uważała to za potrzebne. Mówiąc o niej, wszyscy podziwiają jej takt i dystynkcję. Pochodziła z dobrej rodziny i zalety te nabyła przez wychowanie. Nie było w tem nic dziwnego, że umiała zachować się odpowiednio w środowisku światowym. Natomiast zastanawia, że w okolicznościach wiadomych została żoną awanturnika.

Zubożała, wychowana w upodobaniu do ładnych rzeczy, zmuszona pracować na życie jako manekin, dała się ponieść chęci do życia w luksusowym otoczeniu. Lecz nie tłumaczy to poświęcenia godności i honoru..

Mimo to jedna rzecz napełnia podziwem w tej kobiecie: zdumiewająca zdolność opanowania się, jaką okazała od pierwszych chwil wykrycia afery Stawiskiego jakgdyby ludzka się możliwość uratowania odrobiny honoru dla swoich dzieci. Ale nie uradowało jej od aresztowania jako współwinnej w zbrodniach mafii.

Nowy Jork wśród dymu.



Podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej Nowy Jork został spowity w chmurach dymu.

Tancerka postrzeliła antykwariusza

Tajemnicza zbrodnia w hotelu.

W jednym z eleganckich hoteli w Nicei rozegrał się tajemniczy dramat. Od kilku tygodni przebywał w Nicei 38-letni antykwariusz z Zurychu, Albert Mayer, który zamieszkał w jednym z wielkich hoteli w śródmieściu. Mayer przyjeżdżał do Nicei co pewien czas i odwiedzał wszystkie lokale nocne, bawiąc się zwyczajnie bardzo szeroko.

Onegdaj w nocy udał się Mayer do jednego z dancinów w towarzystwie kilku najbliższych przyjaciół. Tam poznał pewną młodą i ładną tancerkę, znaną tylko pod imieniem Żaklina.

Mayer zabawił się z tancerką w dancingu, pił z nią szampana i tańczył, a nad ranem zabrał ją do swojego hotelu. Gdy przyszli oboje do hotelu byli niemal zupełnie pijani.

Zamknęli się też zaraz w pokoju i nie pokazywali się przez cały dzień. Dopiero wieczorem Mayer kazał przynieść kolację, potem zażądał whisky i papierosów. Było już około północy, gdy barman, który niósł zamówione przez Mayera papierosy, usłyszał nagłe w pokoju Mayera huk strzałki rewolwerowej. Przerazony zawiadomił natychmiast dyrektora hotelu, który wszedł niezwłocznie do pokoju Mayera.

czowo zaciśniętej dłoni. Co się stało w krótkim czasie w pokoju, niezdolano dotychczas wyjaśnić. Przewieziony w groźnym stanie do szpitala Mayer zeznał, że tancerka spostrzegłszy w jego stoliku nocnym rewolwer zaczęła go początkowo oglądać dla zabawy.

Potem skierowała broń przeciw Mayerowi, który zdołał pchnąć jej rękę. Rewolwer wypadł i kula ugrzęzła w drzwiach. Ale tancerka oddała następnie drugi strzał. — Kula trafiła Mayera w pierś. — Potem szalona kobieta przyłożyła broń do skroni i celnym strzałem pozbawiła się życia.

Sędziwo zdołało wyjaśnić, że tancerka Żaklina nazywa Julietta Poupon, liczy 38 lat i jest z pochodzenia Szwajcarką. Przyjechała ona do Nicei z Paryża, gdzie była manekinem w jednym z magazynów mód.

Po przyjeździe do Nicei szukała pracy jako manekin, ale nie mogła jej nigdzie znaleźć. Zaangażowała się więc jako tancerka w jednym z dancinów, gdzie występowała jako Jakelina. Mieszkała w małym hoteliku, ale nie lubiła sama wracać do domu. Zawsze musiał ją ktoś odprowadzać.

Dlaczego strzeliła do Mayera i popeliła następnie samobójstwo, nie zdolano dotychczas wyjaśnić. Jak przypuszczają, tancerka nosiła się już dawno z zamiarem pozbawienia się życia.

Od bólu uwalniają tabletki **ASPIRIN**.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Zwycięstwo serca

Powieść.

SIRESZCZENIE POCZĄTKU.

Podczas wystawów młody dowódca wojsk ulicy „Synowi Słońca”. Rydwan rozleciał się, a on sam odniósł rany.

Poż zaś odnośnika go do domu uroczą Echenam, w której kochał się skrycie, zdradziła przed nim, że przyczyną jego wypadku był pods. ep Syna Słońca.

W domu odwiedziła go piękna i wyuzdana najwyższą kapłanką Szeszeloła Tamara.

Jei zaloty nie odniosły skutku. Renam zakochany w Echenam po wyzdrowieniu błakał się dookoła jej pałacu.

Podłuchawszy jej rozmowę przekonał się, że nie kocha Ek Bena. Następnego dnia ją odwiedził.

Oboje wybrali się na ucztę do Syna Słońca. Ku przerażeniu Renama, Echenam rzuciła się w objęcia Syna Słońca.

Następnej nocy przez zatokę przepłynął niewolnik i wkraść się do pałacu Syna Słońca i wleźnawszy się do sypialni utopił sztylet w jego sercu.

Udało mu się szczęśliwie wymknąć i przebiec spowrotem zatokę. Ek—Ben na życzenie kapłanki Tamary rozpoczął śledztwo.

Jako podejrzanego aresztowano Renama. Do więzienia przybyła Tamara. Przyznała się, że kazała załapnotyzować Echenam, by ta rzuciła się w ramiona Syna Słońca.

Na tę wiadomość Renam odrzucił Tamare, a zwróciła mu straszliwa zemsta.

Rada Sześciu postanowiła zapytać wyroczni o osobę zabójcy Syna Słońca.

kiś gęsty mrok coraz więcej nieprzenikniony, jakby wszystkie ciemności światy tam się zbierały, tworząc tułów z potwornych kształtach wolno lecz stale rosnący.. Od niego oddzielać się zaczęły jakieś potworne ręce, jak macki polipa, i wyciągać w stronę zebranych, którzy z największym napięciem czekali, onca tej chydynej orgji. Niektórzy nie znieśli tego widoku i bez życia leżeli na twardej posadzce. Inni zasłaniając oczy rękoma jakby broniąc się przed tą zjawą, która nareszcie zatrzymała się w miejscu. W świątyni dał się słyszeć cichy gardłowy szep, jakby wychodzący z ust główki niemowlęcia..

— Renam.... Gróbowa cisza zapanowała w świątyni, przerywana tylko sy czeniem krwawo płonących kaganków i świszcząciami oddechami zebranych. Głowa dziecka spoczęła na dawnym miejscu, a mrok niedostrzegalnie rozwinął się jakby pod podmuchem niewidzialnego światła.

Zebrani otrząśli się z widzenia i, wybuchając spazmatycznym szlochem, walili się na posadzkę w czolobitnych pokłonach. Kobiety zaczęły się zrywać i biegać jak w obłądzeniu, krzycząc i drapiąc swe nagie ciała paznokciami. Chaos jęków, krzyków, płaczu zalał świątynię.. Szal osiągnął kulminacyjny punkt. Ludzie jak warjaci napadali na siebie szarpiąc i całując się; potykając się o zemdlone ciała współtowarzyszy i waląc jak kłody na zimny granit, który każdego młosił do zimnej piersi tułit, każdemu u dzielał gościny..

A Tamara, wrzuciwszy głowę dziecka tak zbieszoną do paszczy węża, znikła za kapłankami w potężnych irzwich świątyni.

W ten sposób los Renama został przesądzony. Czekający go w najbliższym czasie męki i straszna śmierć.

XI.

Renama sprzed oblicza „Rady sześciu” zaprowadzono do więzienia. Znajdowało się ono w podziemiach świątyni i było więzieniem w całym tego słowa znaczeniu. Cela była piwnicą i nie posiadała okna. Nieprzeniknioną ciemność rozpraszala mała lampka, zrzucająca się u pułapu. Potężne drzwi, okute sztabami żelaza, odgradzały ją od labiryntu korytarzy, biegnących w różnych kierunkach. Ściany pokryte były kropelkami rosy, która lśniła jak drogocenne kryształki w mdłym światelku kaganka.

Dwóch strażników wpełnęło Renama do tego grobu i zamknęło za nim skrzypiące drzwi. Owionęło go stęchłe powietrze, wilgocią przepojone. Nieprzyjemny zapach butwiejącej słomy, która leżała w kącie, drażnił jego wzdrza, przyzwyczajone do wykwiutnych zapachów.

Obrzucił celę spojrzeniem. — Wspaniałe się mści na mnie — mruknął przez zaciśnięte zęby sam do siebie.

Nie wiedział, co począć ze sobą w tej smierzącej norze. Chwilę stał bez ruchu, a potem wielkimi krokami zaczął spacerować po omszałych kamieniach podłogi.

— Do czego mi doszło — myślał. Ja, zwycięski wódz, jeden z najbogatszych ludzi Ikoy, dostałem się do więzienia i muszę wachać ten przecudny zapach gnijącej słomy. I to dla kaprysu tej warjacji Tamary.

Zaczął się śmiać.. — Długo nie będą mnie ta tzy-mali. Muszą szybko ze mną skończyć!

Może nawet jutro oddadzą mnie w ręce katów, którzy na tym placu tu obok, obwieściwszy moją zbrodnię zebrany tłumom, zrobią ze mnie widwo-wisko.

Już widział siebie zmasakrowanego, leżącego bez życia na placu, obok zaś wyjąca tłuszcze.

Otrząsł się, by odegnąć od siebie tę wizję. Chciał zapomnieć o wszystkim, chciał odegnąć od siebie te koszmarnie myśli, które zatrzymały mu ostatnie chwile życia.

Ale one raz odegnane powracały znowu, cisnęły się zewsząd do mózgu, jak ten wstrętny zapach ciśnię mu się do nozdrzy.

— Jestem bardzo ciekaw — myślał znowu — jaką torturę mi przeczeka. Chyba stu ran, bo przy tej delikwent najbardziej się męczy. No zobaczmy — na to będzie jutro czas, bo to jutro ze mną napewno skończy. Jutro... Za kilka godzin... Słońce wychyli się z morza, zwołają tłumy, mnie wyprowadzą.. Czy też Echenam przyjdzie?.. I czy to wszystko odbędzie się spokojnie? Przecież będzie gwałt Renam! Za co? Za zabójstwo Syna Słońca! Czy ja go rzeczywiście zabiłem? Pamiętam, jeździłem wtedy gdzieś. Przyjechałem okrwawiony! Ale czy to ja go zabiłem?! Gdzie ja wtedy byłem?!

— Może to i prawda, że ja go zamordowałem! Ślady prowadzi do niego, mieszkania! Byłem wtedy jak w obłądzeniu! A może to znowu jaka sprawa Tamary?

Renam nie zdawał sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy. Żył wtedy w jakimś zamroczeniu. Żył, robił coś, ale co — nie wiedział! Dopiero wizyta strażników i nakaz aresztowania obudzili w nim świadomość istnienia. Wtedy dowiedział się, że jest o coś posądzony: Czy popelił to przestępstwo — nie wiedział! Dlatego biernie poddał się rozkazowi; inaczej siłą musiano go brać i wapiłwie, czy by go wzięto. Miał sporo niewolników i wie-

lu przyjaciół, którzy bez wątpienia po spieszyliby mu z pomocą..

I oto teraz znajduje się w więzieniu pod zarzutem zabójstwa Syna Słońca.

— Podły los — mrucał. — Bezapelacyjnie przyjdzie mi zginąć jak ostatniemu niewolnikowi.

— A gdybym powrócił do Tamary, byłbym teraz leżał wygodnie na stosach poduszek, dziesiątki niewolników czekałyby na moje rozkazy, a Tamara błagała o jeden pocałunek. Postąpiłbym podle, najpodlej jak mógł by postąpić człowiek. Sam musiałbym sobie napluć w twarz..

Nerwowy chłód po przestrzeni czte rech, czy pięciu kroków długości i trzech szerokości zmęczył go wkrótce. Stał więc przy ścianie, oparł się o nią, a oczy jego biadzi zaczęły po kamieniach przeciwległej ściany, świecącej kropelkami wody. Przyglądał się, jak łączyły się z sobą, wolniutko spływając ku sobie, i razem, zamienne w większą kroplę, spływały w dół. Odprowadzał je oczyma, aż do posadzki i znowu szukał innych na kamieniach ściany, aby i im towarzyszyć w ostatniej przedśmiertnej wędrówce.

Stał tak dłuższy czas. Zajęty obserwacją rosy na ścianach zapominał, że prawdopodobnie jutro czeka go śmierć!..

A kropelki wody płynęły wolniutko, spadały na kamienną posadzkę, rozbiły się i ginęły w szparach.

Renam zaczął się zastanawiać, skąd i na tych ścianach jest taka obfitość wody.

— Czyżby tu gdzie — myślał — był przeprowadzony kanał wodny? Ale paco? W tej części świątyni rikt nie mieszka, więc paco kanał? Czyba z odpływami ku morzu. Ten powinien być pod najniższą celą. A może jest tu jaka żyła wody zaskórnej? I to nie, bo przecież za tą ścianą są napewno inne lochy i korytarze.

SPORT.

Ripper przenosi się do Czechosłowacji?

Brneński dziennik „Moravska Orlice” podaje sensacyjną wiadomość, że najlepszy polski automobilista Jan Ripper przenosi się na stałe do Czechosłowacji. Po sprawdzeniu tej wiadomości okazuje się, że Jan Ripper istotnie bawił w ostatnim tygodniu w Zlinie, gdzie finalizował warunki swej pracy w słynnej fabryce obuwia Bat'a.

Wielogodzinne debaty nad wyborem nowego prezesa i zastępców nie dały żadnego rezultatu. Zainteresowane związki nie potrafiły uzgodnić kandydatur. Chwilowo zatem naczelna magistratura sportu austriackiego została bez kierownika. Prawdopodobnie w najbliższym czasie zwołane zostanie w tej sprawie nadzwyczajne walne zebranie.

Ustąpienie prezesa austriackiego związku w. f.

Na posiedzeniu austriackiego naczelnego Związku Wychowania Fizycznego

go dotychczasowy prezes tego związku dr. Teodor Schmidt i jego dwaj zastępcy Gsur i dr. Schwarz podali się do dymisji. Równocześnie odmówili stanowczo zgody

Dojazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Włdzw 19.25; 13.00; 14.20; 16.30; 17.40; 18.40; 20.55; 21.10).
WARSAWA: 19.30.
ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.
KOLUSZEK: 8.03.
OSTROWA (Poznań): 6.15; 9.33; 12.42; 16.07; 19.35; 22.08.
KUTNA (Gdynia-Poznań): 1.30; 9.09; 12.57; 16.33; 21.25.
WARSAWA: 2.15; (Łowicz) 7.28; 13.12; 16.13; 19.56.
ZDUŃSKIEJ-WOLI: 8.30; 14.10; 18.16; (Cze. stochowa).
LWOWA: 20.08.

Dr. med. HENRYK ZIOMKOWSKI

Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2. tel. 132-28.
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 wpol.

Dr. med. R. BERMAN
 Specjalista chorób wenerycznych i moczopłucnych
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
 Przyjmuje od godz. 8 - 11 i od 4 - 8 w niedziele i święta od godz. 9 - 1. CENY LECZNIC.

Dr. S. KANTOR
 Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
 przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 90, tel. 129-45
 Przyjmuje od 8 - 11 i od 5 - 8 wiecz. w niedziele i święta od 8 - 2 po pol.

Doktor H. SZUMACHER
 Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56. Tel. 148-62
 Przyjmuje codziennie od 14 - 4 pp. od 6 - 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 - 1 w pol.
 Ceny lecznicowe.

DR. MED. S. KRYŃSKA
 Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
 (godz. przyjęcie 10.30 - 12 i od 3 - 4 popoł. w niedziele i święta od 3 - 4 pp.)
SIENKIEWICZA 34 tel. 149-10.

GABINET FIZYKALNYCH METOD LECZENIA D-ra A. STEINBERGA
 (r. 6 d. 4), 6 Sierpnia 3, tel. 204-91 od 10-1 i od 4-7
 Rentgenoterapia (powierzchniowe i głębokie naświetlania), ortopedia i mechaniczna (skrzywienie kręgosłupa, atrezja choroby stawów, mięśni i nerwów), lampa kwarcowa, diatermia, solux, elektroterapia, d'arsonvalizacja etc.
 Ceny lecznicowe.

CHORZY NA RUPTURY, SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA I RÓŻNE KALECTWA!

Pomoc i skutek bez operacji!
 RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powiększenie kieszek.
 Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody uważają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn i kobiet i dzieci bez operacji.
NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kocię lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kieszek lecznicze bandaż brzuszne oraz spec. bandaż na raptury powrotne po operacji.
Zakład Ortopedyczny: Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa
 Łódź, ul. Wójcickiego Nr. 10, (front, parter) tel. 221-77
 30-letnia praktyka i pełna gwarancja.
 Co i września 1933 r. przyjmuję tylko osobiste. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.
 PODZIĘKOWANIE
 Oświadczam niniejszem, że byłem trzykrotnie operowany na przepuklinę pachwinową jednak bezskutecznie. Zdesperowany zgłosiłem się do zakładu ortopedycznego W. F. Dyr. J. RAPAPORTA, zam. w Łodzi ul. Wójcickiego 10 i dzięki Jego bandażowi gumowemu, za pomocą którego w dniu 9 lutego 1932 r. udało się bardzo dobrze, jestem zdolny do stałych zajęć wykładowych, poruszam się obecnie bez lask i w ogóle czuję się jak zdrowy człowiek.
 (→) ROBERT HARTMAN, 2408, ul. Franciszkańska Nr. 34.

Dźwiękowy Kino-Teatr AMOR
 Pomorska 89
 Tel. 243-05 - Dojazd tramwajami 0 i 4.
 Dzisiaj i dni następujących!

Dr. med. L. NITECKI
 choroby skórne, weneryczne i moczopłucne.
NAWROT 32, tel. 213-18.
 Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w pol. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lecznica Piotrkowska 294
 przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie otwarta od 11-iej rano do 8-iej wiecz.
Porada 3 złote.

Doktor WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-09
 Chor. weneryczne, moczopłucne i skórne
 Przyjmuje od 9 - 11.5 - 9 w. w niedziele i św. od g. 9 - 1 w pol.

LECZNICA „OMEGA”
 Lekarzy specjalistów
Główna 9, telef. 142-42
 przyjęcia na miejscu, wizyty na miejscu. Kapele elektryczne. Analizy lekarskie. Lampa kwarcowa. Rentgen. Diatermia.
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED. M. TAUBENHAUS
 Chor. kobiece i akuszerja
Zgierska 11, tel. 246-09
 Przyjmuje od 4 - 8 w.

Co nas po pracy rozweseli?

- Teatr Miejski — pop. Ivar Kreuger; wiecz. Towariszcz.
 Teatr Popularny — Kobieta, wino, dancing.
 Teatr w sal Geyera — To lubią kobiety.
 Teatr Rozmaitości — No, no, Nanette.
 Tabarin — Dancing i występy artystyczne.
 Adria — Zabawka.
 Amor — Człowiek — Małpa.
 Capitol — Jennie Gerhardt.
 Casino — Rendez vous w Wiedniu.
 Corso — Ścigani ludzie.
 Czary — King-Kong.
 Grand-Kino — Sztuka życia.
 Metro — Zabawka.
 Muza — Milion na ulicy.
 Oświatowy — I. Jego ekscelencja subjekt; II. Pojednanie.
 Palace — Hrabina Monte Christo.
 Przedwiośnie — Nie będziesz kurtyzana.
 Rakietka — Pocałunek przed lustrem.
 Roxy — Życie jest piękne.
 Sztuka — Pod grezierzem.
 Zacheta — I. Na rozkaz kobiety, II. Pałac na kółkach.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa drzeworytów p. n. Sowiety i Polska.

Co zgotować jutro na obiad?

Barszcz burakowy z uszkaami, zrazy zawiąane z kaszą naleśniki.
WINSZUJEMY.
 Jutro: Adrianowi i Euzebjuszowi.
 Wschód słońca 6.17
 Zachód — 17.18
 Długość dnia 11.01
 Przybyło dnia 3.17

Ogól graczy żąda zmiany systemu gry!

Szanowny Panie Redaktorze!
 Przylącując się do osób zainteresowanych co do omawianej w Sz. Pana Redaktora poczynem piśmie — kwestji, „Jaka powinna być loteria”, chciałbym podać do wiadomości to wszystko co słyszałem od znajomych. Musi nastąpić inny system gry! Za mało jest wygranych i o wiele więcej będzie grających tylko należy zmienić system na korzyść większego ogółu i dać więcej wygranych.
 Znajdując się w gronie znających ulo-

żyliśmy plan przyszłej Loterii Państwowej, który w imieniu zebranych przesyła Panu do rozpatrzenia. Mam nadzieję, że Szanowny Pan dla dobra graczy odosłankietko do owego planu gry. Jest to z naszej strony tylko myśl — propozycja — jednak może przyniesie ona korzyść ogółowi!
 Dziękując Szanownemu Panu Redaktorowi za zyczliwość pozostaje
 z pozdrowieniem
 Władysław Próchniewicz

PLAN PRZYSZŁEJ 31 LOTERJI PANSTWOWEJ, poprawiony według planu 29 Lot. Państwowej.

Ilość wygranych	Suma	Powinno być wygr.	Po	Suma	UWAGI!
1	100,000	10	10,000	100,000	I KLASA
1	50,000	10	5,000	50,000	
1	20,000	10	2,000	20,000	
2	30,000	20	1,500	30,000	
3	30,000	30	1,000	30,000	
5	25,000	50	500	25,000	
15	30,000	60	500	30,000	
20	20,000	40	500	20,000	
30	15,000	60	500	15,000	
60	24,000	60	400	24,000	
100	20,000	100	300	20,000	
200	45,000	300	150	45,000	
11,462	1,146,200	11,462	100	1,146,000	
80 procent	40,000	160	250	40,000	
Suma ogólna	12,000	12,202			
+ 80 pec.	1,595,200	+ 160 pec.		1,595,200	

Kwota pozostała ta sama, a ilość wygranych zwiększyła się o 282.

Ilość wygranych	Suma	Powinno być wygr.	Po	Suma	UWAGI!
1	200,000	20	10,000	200,000	II KLASA
2	100,000	20	5,000	100,000	
2	40,000	20	2,000	40,000	
4	40,000	40	1,500	40,000	
5	50,000	50	1,000	50,000	
8	40,000	80	500	40,000	
15	30,000	60	500	30,000	
25	25,000	50	500	25,000	
40	20,000	40	500	20,000	
80	32,000	80	400	32,000	
120	30,000	120	250	30,000	
250	50,000	250	150	50,000	
8,448	1,267,200	8,448	100	1,267,200	
100 procent	50,000	200	250	50,000	
Suma ogólna	9,000	9,293			
+ 100 pec.	1,994,200	+ 200 pec.		1,994,200	

Kwota pozostała ta sama, a ilość wygranych zwiększyła się o 393.

Ilość wygranych	Suma	Powinno być wygr.	Po	Suma	UWAGI!
1	300,000	30	10,000	300,000	III KLASA
1	100,000	10	10,000	100,000	
2	10,000	20	5,000	10,000	
3	60,000	30	2,000	60,000	
6	90,000	60	1,500	90,000	
8	80,000	80	1,000	80,000	
10	50,000	50	1,000	50,000	
20	40,000	40	1,000	40,000	
30	30,000	60	500	30,000	
80	40,000	80	500	40,000	
100	40,000	100	400	40,000	
120	36,000	120	300	36,000	
252	63,000	252	250	63,000	
5,367	1,073,400	5,367	250	1,073,400	
140 pec.	70,000	780	250	70,000	
Suma ogólna	6,000	6,259			
+ 140 pec.	2,172,400	+ 280 pec.		2,172,400	

Kwota ta sama, a ilość wygranych zwiększyła się o 439.

Ilość wygranych	Suma	Powinno być wygr.	Po	Suma	UWAGI!
1	1,000,000	10	100,000	1,000,000	IV KLASA
1	250,000	10	25,000	250,000	
1	150,000	10	15,000	150,000	
1	100,000	10	10,000	100,000	
4	200,000	40	5,000	200,000	
10	200,000	100	2,000	200,000	
20	375,000	250	1,500	375,000	
50	500,000	500	1,000	500,000	
100	500,000	1,000	500	500,000	
500	1,000,000	5,000	200	1,000,000	
1,000	1,000,000	10,000	100	1,000,000	
46,116	9,223,200	42,232	100	9,223,200	
1,000 pec.	500,000	2,000	250	500,000	
400 dnd.	1,000,000	800	1,250	1,000,000	
Suma ogólna	47,807	109,162			
+ 400 dnd.		+ 800 dnd.			
+ 1,000 pec.	15,998,200	+ 2,000 pec.		15,998,200	

Kwota ta sama, a ilość wygranych zwiększyła się o 62,753.

Cennik NASION i w. in.
 na rok 1934 rozsyłamy na żądanie bezpłatnie
L. JASIŃSKI, Słaby Nasion
 w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
 w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125.

WŁ. SZYMANSKI
 Jubiler — Zegarmistrz. Główna 41.
 Poleca zegary, zegarki, biżuterję, obrączki ślubne i platery. — Wszelkie reparacje wykonuje solidnie i tanio.

Złoto SIZUTERJE, SREBRNO u wity lombardowe kupuje i sprzedaje najwyższe ceny. Zakład Jubilerski **J. Fijałko, Piotrkowska 7.**

WYTWÓRNA mebli Szczepana Bernackiego przeniesiona została na ul. Piotrkowską 275. Poleca wszelkiego rodzaju meble od skromnych do najwykwintniejszych. Ceny niskie. Wszelka zamiana.

MEBLE, sypialnie, brzoza, róża, piramida, orzech i dąb. Garderoby, łóżka, stoły, krzesła, kredensy, gabinetu stylowe i t. d. Sprzedaje tanio na raty; zamienia. Stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231 - 80.

Dźwiękowy OŚWIATOWY
 Kino-Teatr
 Wodny Rynek 44. Dojazd tramw. 6 i 10

Od wtorku, dnia 27 b.m. i dni następujących wielki podwójny program! I-szy Jedna z najlepszych komedji polska p. l.

Jego Ekscelencja Subjekt

W rolach głównych: **K. Tom, M. Cwiklińska, Jan Benita i E. Sodo.**

POJEDNANIE
 W rolach głównych: Wyn Clare, John Basten i inni.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 8, w soboty o godz. 1-iej, niedziele i święta o godz. 12 w pol.
 Dla dorosłych na pierwszy seans ceny zmniejszone. **Sala dobrze ogrzana.**

APTEKA MAZOWIECKA
 Warszawa, Mazowiecka 10

NATURALNY SOK CZOSNKU
 przy **DUSZNICACH, SKLEROZIE** i CIERPIENIACH PŁUCNYCH
 DROŻDZKA o KURACJI CZOSNKOWEJ — BEZPŁATNIE

W Łodzi informacji udziela i broszurę wydaje bezpłatnie Apteka Bolarski i Schatz. Przejazd 19.

BEZPOŚREDNIO od wytwórcy do spożywczy. Słynne łowickie pierniki, dawnej PROCHNAU, poleca. Przetwórnia Cukromiodowa, Łowicz, Kościuszki 15. Wysyłamy paczkę pocztą od 5-ciu złotych.

10 ZŁOTYCH miesięcznie, urzędnikom na wypłatę konfekcja, obuwie, bielizna, manufaktura, franki. Piotrkowska 37 w podwórzu.

MASZYNE do szycia damska bębnowa, firmy Bergera w dobrym stanie nie drogo, sprzedam, ul. Przędzalniana 88, m. 13.
AKUMULATORY ładuje, naprawia. Radio przerabiam na elektryczne i reperuję. Baterie 120 w. zł. 11.90, wprost z fabryki, Piotrkowska 79, w podwórzu.

Wielki niebywały bezkonkurencyjny program!!!
 Nadprogram. Zagadka całego świata. Cud techniki. Emocja.
HANKA ORDONOWNA w swoim najlepszym repertuarze oraz 2 aktowa komedia i dodatek Foxa.

CZŁOWIEK-MALPA W roli głównej słynny olimpijczyk **Johnny Weismueller**
 To czego się jeszcze nie widziało i nie słyszało. Nadprogram
 Ceny miejsc III-54, II-80 gr. Balkon 90 gr. 1-1.09, Łoża 1.75, Pocz. o 4.80 w soboty, o 2, w niedziele o 12. Ceny w soboty i niedziele na 1 seans wszystkie miejsca po 45 gr. dla dzieci 25 gr. Sala dobrze ogrzana

wytworny bal w hiszpańskiej sali.

Polonez w obecności prezydenta Massaryka.

Czechosłowacki prezydent S. G. Masaryk nigdy nie bywa na balach. Zazwyczaj w tych wypadkach, kiedy przymuje na siebie protektorat jakiegokolwiek wydanego balu, deleguje on swego kanciera, lub któregoś z ministrów. Tem większą sensację wywołały w Pradze słuchy o tem, że prezydent będzie obecny na balu, urządzonym w tak zwanej Hiszpańskiej Sali w Hradezańskim zamku.

Był to bal niezwykle, jako pierwszy bal czzechosłowackiego Czerwonego Krzyża, którego prezesem jest córka prezydenta Massaryka dr. Alicja Massaryk. Jak na obecny kryzys, pożyteczna ta instytucja zbiera coraz obfitsze plony swej pracy. Z drugiej zaś strony wydatki niezmiernie się zwiększają, to też pierwszy bal w najwytworniejszej sali i w obecności głowy państwa zebrał elitę praskiego towarzystwa i dał wyjątkowo materialne rezultaty.

Hiszpańska Sala Hradezańkiego Zamku należy do największych sal Europy. O rozmiarach jej można sądzić z tego, że ma 48 metrów długości, szerokości 24 m. i wysokości 12 m. Mając takie kolosalne rozmiary, ta starożytna sala czeskich królów odznacza się piękną linią, harmonią i jest niezwykle efektowna, szczególnie w nocy, w świetle olbrzymich kryształowych żyrandoli. Sala mieści

przeszło 4.000 osób.

Od 50 lat w sali tej nie odbył się ani jeden bal; ostatni odbył się przy udziale następcy tronu austriackiego arcyksięcia Rudolfa, później tragicznie zmarłego ze swoją ukochaną Marią Veczerą.

8-go lutego wieczorem zapanowało niezwykle ożywienie. Zjechało się wiele tysięcy gości, którzy byli tym razem wyjątkowo punktualni, gdyż wszyscy wiedzieli, iż prezydent przyjedzie o godzinie 9 m. 15. Wejście do sali było przepięknie ozdobione zielenią. W przyległych salach urządzono salony, oraz otwarte bufety

na cel dobroczynny, pod kierownictwem pań z najwytworniejszego towarzystwa. O godz. 9 m. 20 przy dźwiękach fanfar zjawił się prezydent T. Massaryk, zajmując miejsce na estradzie, skąd obserwował początek balu. Zabawa rozpoczęła się polonezem z opery „Eugeniusz Oniegin”. 60 młodych panien ubranych w jasne pastelowe suknie z miodymi paniami w eleganckich frakach, roz-

poczęło bal polskim uroczystym tańcem.

Później nastąpiły inne tańce. Prezydent Massaryk spędził na balu około 2 godzin w ożywionej rozmowie z przedstawieli czzechosłowackiego społeczeństwa i członkami praskiego dyplomatycznego korpusu.

Uroczysty bal Czerwonego Krzyża skończył się około godz. 2-ej w nocy. J. K.

Egipski następca tronu

prawnikiem francuskiego pułkownika.

Egipskie poselstwo w Londynie i 300 Egipcjan studentów, uczęszczających na uniwersytety angielskie, uroczysto obchodzili w tych dniach 14-letnie jedyne syna króla Fuada. Następcą tronu egipskiego dotychczas był znany jako książę Faruk, lecz niedawno otrzymał nadany mu przez ojca starożytny tytuł egipski —

księcia Saïda Tebańskiego.

Urodziny księcia Saïda obchodzone były nadzwyczaj uroczysto, ponieważ małoletni następca występuje już w oficjalnych sprawach. Tak na przykład, niedawno w czasie choroby króla Fuada młodziutki syn zastępował go na jednej z publicznych uroczystości.

Nie bacząc na swoje 14 lat, książę Saïd wygląda jak dorosły. Otrzymał bardzo staranne wykształcenie pod kierownictwem gubernera Andilka, władając nie tylko językiem arabskim, lecz francuskim i angielskim. Książę posiada własne auto, którym dobrze kieruje, oraz zaliczony jest do

dobrych graczy w polo.

Z powierzchowności książę Saïd zupełnie nie przedstawia typu Egipcjanina. Jest to blondyn z jasnymi oczyma. Widać, swój zewnętrzny wygląd młody książę odziedziczył po swym pradziadku ze strony matki, francuskim pułkowniku nazwiskiem Saïve, współpracowniku Napoleona. Po klesce swego pana ten waleczny pradziad następcy tronu udał się do Egiptu, przyjął muzułmaństwo i zasłynął jako dzielny wojak, poświęciwszy się w pełni krajowi

położywszy wiele zasług. W szeregach

Pracuj na właściwym miejscu!

Pył węglowy zabija zarazki gruźlicy.

Niebezpieczne zawody.

Ponieważ gruźlica należy do chorób najczęstszych, przeto już dawno higieniści zastanawiali się nad tem, w jakich zawodach występuje ona najczęściej, co znowa prowadziło do tego, że potem można było odradzać ludziom skłonny do chorób piersiowych te zawody, które usposabiają

do gruźlicy, lub stan chorobowy pogarszają. Kretschmer w swoich słynnych badaniach nad konstytucją organizmu i stosunkiem jej do charakteru i skłonności do chorób zwrócił uwagę, że gruźlica występuje najczęściej u ludzi o typie tak zwanym astenicznym, cechującym się wzrostem więcej jak średnim, smukłą budową, bladą cerą i twarzą, o ostrym profilu.

Zauważono dalej, że gruźlica nagabuje niektóre specjalne zawody, a niejako stroną od innych. Samo przez się rozumie, że gruźlica występować będzie najczęściej u osób, które w zawodzie swoim mają ciągłą sposobność stykania się z chorymi piersiowymi, a więc u dozorujących chorych, pielęgniarek, zakonnic, ewentualnie lekarzy.

Doktor Letulle stwierdził np. w Paryżu, że większość Sióstr Szarytek umiera wkońcu na gruźlicę. Bardzo często zapadają na nią także pracownice rące (nieraz nie wiedząc, że bielizna pochodzi od chorego), zwłaszcza chustki do nosa i bieliznę suchotników, nie z chowując naturalnie żadnych ostrożności. Jeżeli płuco jest ciągle drażnione jakimś metalicznym czy chemicznym czynnikiem, to staje się ono czasem mniej odpornym i łatwo ulega zakażeniu gruźliczym i z tego powodu gruźlica bardzo często jest u kamieniarzy szlifierzy, ślusarzy, tokarzy, piekarzy, młynarzy i cukierników, wdechujących ciągle przy pracy pył danego materiału. Bardzo zwłaszcza szkodliwym jest pył krzemowy.

Desayore znalazł a robotników w fabrykach porcelany i nożowników prawie

60 proc. chorych na gruźlicę.

Częstą jest też gruźlica, u robotników obrabiających perłową masę, w fabrykach cyny, celulozy i tytoniu. Jaskrawość tego jest rzeczą, że ludzie waskoni do zaziębienia i t. p., bezwarunkowo nie powinni sobie oierać głowy z wyżej przytoczonych zawodów. A jednak jakże na świecie jest inaczej! Na przykład Przeciwgruźliczym w Paryżu swego czasu dr. Baral, który specjalnie zajmował się tą sprawą, donosił, że spośród badanych 400 tysięcy pracowników piekarskich we Francji wykazano

wyraźną gruźlicę 28 tysięcy!

Przebieg choroby u piekarzy bywa jeszcze cięższy z tego powodu, że pracownicy ci zajęci są po nocach, mało się wysypiają i ciągle znajdują się w atmosferze dusznej, pełnej pyłu mącznego. Zapadają też nieraz na gruźlicę ludzie słabszego zdrowia, a nawet zdrowi, którzy muszą całymi dniami lub nocami przebywać na niepokojącej jak policjanci, listonosze, stróże nocni, dozorkarze i t. d. Nierządka jest gruźlica u pracowników, skupionych w dusznych ubikacjach przy ciężkiej pracy w pozycji zgarbionej, jak u szwaczek i modniarek. Bardzo często wręcz jest gruźlica

w stanie nauczycielskim,

bowiem tutaj uczący musi całymi dniami i latami przebywać w dusznej nierzadkiej klasie, wśród kurzu i mączki, słysząc głośnie. Gdzie jej niema?

Pomówmy teraz o zawodach, w których na szczęście gruźlica rzadko występuje. Otóż co ciekawe, gruźlica występuje stosunkowo rzadko u górników w kopalniach węgla, mimo tego, że wdechują oni ciągle pył węglowy i pracują nieraz w zaduchu i wilgoci. Widać z tego, że pył węglowy ma jakieś chroniące od gruźlicy właściwości. Bardzo rzadko występuje gruźlica u robotników, pracujących przy wapnie. Doktor Mredell urządził nawet po tym względem ankietę po fabrykach wapna i gipsu we Francji i Ameryce, z otrzymanych odpowiedzi przekonał się niezbicie, że rzeczywiście gruźlica u pracowników tej branży jest rzadkością. Zachęcić nas to powinno do dalszego energicznego leczenia gruźlicy wapnem, co już naturalnie oddawna się stosuje. Nie można omówić tu wszelkich zawodów pod tym względem, wspomnieliśmy tylko o najczęstszych z tego powodu. Każdy zdrowy człowiek, pracujący się oddać jakiejś pracy zawodowej, powinien poradzić się przedtem lekarza, czy stan zdrowia jego dozwala na tę pracę, przez co unikniby się tego co nieraz jest obecnie, że ktoś pracuje zupełnie na niewłaściwym miejscu, bo do pracy tej albo się nie nadaje duchowo i nie cierpi jej, lub co gorzej, wprowadzi by chętnie pracował, lecz niestety praca ta jego zdrowiu szkodzi, a nawet powoli go zabija!

PODSŁUCHANE.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Jaka jest różnica między ostrożnością a tchórzostwem?
Uczeń: — Jeżeli ja sam się boję, wtedy jest to ostrożność, jeżeli inni, wówczas nazywa się to tchórzostwem.

U LEKARZA.

— Jakże tam praktyka? Przybyło co pacjentów?

— Nic. Po ostatnich niżkach cen w zakładach pogrzebowych połowa chorych woli umrzeć aniżeli się leczyć, bo im to podobno taniej wypadła.

PŁOMIENNE ROZUMOWANIE.



Przytul się do mnie, dziewczyno, niech polaskocze mnie leczek, ogromnie lubię, gdy djabli zamają błękit twych oczek.

Polknąłbym ciebie, mała, gdy mówisz: — dotknąć się nie waż. Udaję wtedy, że jestem głuchy, a ty w ramionach omdlewasz...

Pragniesz, lecz jesteś przekorna, lubisz się zniecać nade mną, jednak krew twa pulsuje, w noc księżycowa, czy ciemna...

Szał — to nie wszystko, dziewczyno, by się pokazyć w Nirwanie, musi być miłość promienna — musi być wzniosłe KOCHANIE.

Wtedy to tylko kobieta, tajnie swe wszystkie odsłania, stwierdza, że nie jest ANIOŁEM, gdy zna się Sztukę Kochania.

Zew krwi i kocię two ruchy, to błyskotliwe parodie, miłość jest wtedy, gdy serca jedną śpiewają melodię...

Melodię cichą, subtelną, jakby ją nucił ktoś zdala, ach, jak cudownie się wtedy uczucie ludzkie rozpala...

Trudno utulić kobietę, która ma usta czerwone, oczy czarowne, płomiennie, rytmem krwi swojej tłumione.

Zdobycie potrafi i kmiotek, i żadna zda się tu rada, lecz by dać wszystko kobiecie, trzeba być mistrzem nielada.

Rom.

Sieciami dam z różgami.

Udany fortel satyryka.

W Lawrze, w Paryżu, znajduje się ściana, na której namalowana jest scena przedstawiająca siedem zawałowanych dam z różgami, otaczających mężczyznę, ze związanymi rękami i obnażonymi plecami. Malowidło to ma następującą historję.

Za czasów Ludwika XVI żył w Paryżu sławny satyryk, Jean de Meun, który w jednej ze swych powieści opisał z gryzącą ironją

śledem kobiecych charakterów.

Wkrótce w Paryżu pokazywano sobie damy, na których wzorował się de Meun. Damy zaprzysięgły pisarzowi zemstę. Po pewnym czasie otrzymał on zaproszenie na kolację do znanego sobie domu. Po przybyciu tam zaprowadzono go do obitego czarnym sukniem pokoju, gdzie oczekiwało już nań kilku mężczyzn. Ci obnażyli mu plecy i związały ręce, a w tym momencie weszło do pokoju siedem zamaskowanych dam z różgami w rękach. Męż-

czyźni weszli na podjum i rozpoczęli, nie zważając na protesty satyryka, formalny nad nim sąd.

Wkońca oświadczył mu, że należną karę otrzyma z rąk dam. Egzekucja już się miała rozpocząć, gdy pisarz rzekł

— Trudno, podaję się przemocy, ale proszę, abym mógł sam wyznaczyć da me, która mnie pierwsza uderzy.

Zgodzono się na to, wówczas de Meun zawałował:

— Pierwszy cios niech mi zada najbrzydsza z obecnych dam!

Ledwie to wymówił — opadły wszystkie wzniesione różgi. Żadna nie chciała być najbrzydszą. Sędziowie i damy spostrzegli się, że ich satyryk podszedł. Damy opuściły pokój ze spuszczeniem głowami, a sędziowie uwolnili zważanego.

Od tego jednak czasu był de Meun powściągliwszym w przedstawianiu kobiecych charakterów.

Złoto w brunatnym papierze.

Londyńskie „gabinety grozy“.

Ameryka kupuje złoto. Niezliczone sztaby złotego, błyszczącego metalu płyną co dnia z Europy przez Ocean, aby napłynąć do kasy państwowej Stanów Zjednoczonych. Czy Roosevelt ustabilizuje dolara, czy zmusi Francję do porzucenia standardu złota? Wszyscy zastanawiają się nad przyczyną tego gwałtownego odpływu złota do Ameryki, który przybiera kolosalne rozmiary i trzyma w napięciu uwagę całego świata

Zanim te martwe sztaby cennego kruszcu staną się w mennicach dzwiczącą monetą, zanim wymieni się je za pszenicę, kawę i maszyny, pulsują już w żyłach londyńskiej City. Każda bowiem stopa kwadratowa majestatycznych olbrzymów transoceanicznych, które regularnie kursują pomiędzy Starym i Nowym Światem, jest ubezpieczona na na Fulkaset dolarów. Od kiedy zaś w pustych kajutach lub magazynach tych pływających miast jedzie do Ameryki złoto, stawki ubezpieczeniowe noszączyły na miliony.

W towarzystwach asurakcyjnych panuje teraz gorączkowa atmosfera. Akcjonariusze i agenci nie mają minuty spokoju, obawiając się jakiejś katastrofy okrojowej. Za swoje ryzyko każda sobie słono płacić.

Francuski statek pasażerski „Paris”, który zabrał przed kilku tygodniami z portu Plymouth ładunek złota wartości 7 milionów funtów szterlingów, musiał zapłacić rekordową stawkę w kwocie 2 i pół procent od tej olbrzymiej sumy, t. j. 175.000 funtów.

W ostatnim tygodniu odpłynęło znowu za ocean złoto wartości 40 milionów funtów. Na poszczególne okręty wypadało przeciętnie

po 2 miliony funtów.

Niektórzy właściciele zaangażowanych do transportu złota okrętów, za warły z agentami ubezpieczonymi kontrakty roczne i placą im ryczałtowo

stawki od ogólnej sumy złota, które mają przewieźć. Najwyższa taka transakcja ubezpieczeniowa opiewa na 3 miliony funtów, może być w razie podrożeń złota podwyższona do 5 milionów.

Agenci ubezpieczeniowi i ich szefowie co pół godziny wpadają do t. zw. „gabinu grozy” związku towarzystwa ubezpieczeniowych, w którym na czarnych tablicach są podawane wiadomości o ruchach okrętów, znajdujących się na oceanie.

Z zacisznymi ustami kartkują ci pałenci „gabinu grozy” 25 grubych foliów, które alfabetycznie uporządkowane spoczywają na stołach i szukają w nich nazwy okrętów, jak gracze swego numeru w gazecie losowań.

Na lądzie grozi złoto daleko mniej szę ryzyko. Banki wyspecjalizowały się we wprowadzeniu w błąd amatorów cudzej własności. Często przechodzą nie obserwując, jak w elkie samochody pancerne pod eskortą zabierają jakieś ładunki ze skarbów i potem szybko pędzą ulicami.

Ale to tylko dla pozorów. Bo złoto jedzie zwykle w prywatnym, skromnym aucie, zawinięte ledwie w brunatny papier pakunkowy — a wspaniale, uzbrojone auto bankowe podąża za nim ścigając na siebie całą uwagę.

Normalnie spoczywają sztaby złota w głęboko ukrytych w ziemi skarbcach, do których wstępu bronią grube mury betonowe, stalowe pancerze i nadzwyczaj czule dzwonki alarmowe.

Spekulanci, którzy handlują złotem, podwyższają i obniżają jego wartość, zwykle wogóle nie widzą tego cennego kruszcu. Są więc spokojni o jego los, w tresorach, podobnie, jak agenci. Tylko, że teraz złoto nie spoczywa, ale krąży, a właściwie zdąży w jednym kierunku: do Ameryki.